



Herb Wielki Lwowa z Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari

*„...Modlitwę ciszy zmów bez słów
za cmentarz Orląt
i za Lwów...”*

Pażdziernik jest miesiącem, który na trwałe już kojarzy się na Ziemi Lubuskiej ze zbiórką zniczy dla Lwowa organizowaną przez 105 Kresowy Szpital Wojskowy z Przychodnią w Żarach. Bardzo wiele osób już we wrześniu przychodziło do naszych gabinetów by zapytać, czy w tym roku także można przynieść znicz dla Orląt Lwowskich. Szpital nasz cztery lata temu włączył się do akcji „Światelko Pamięci” polegającej na zbiórce zniczy i świec przed 1 listopada dla polskich nekropolii we Lwowie: Cmentarza Łyczakowskiego, Cmentarza Obrońców Lwowa zwanego popularnie Cmentarzem Orląt oraz Cmentarza Janowskiego. Akcja ma na celu utrwalenie pamięci o wspaniałym, Zawsze Wiernym mieście i Polakach, którzy budowali tam wielkość Lwowa i Rzeczypospolitej. Pomysł zrodził się kilka lat temu w środowisku polskich dziennikarzy Radio Lwów i TVP Rzeszów, którzy uzyskali wsparcie polskiego konsulatu we Lwowie. Inicjatorami przyłączenia się naszej placówki do tak wspaniałego przedsięwzięcia

105 Kresowy Szpital Wojskowy

byli lekarze Pododdziału Okulistyki: dr. dr. n. med. Zbigniew i Krzysztof Kopocińscy. Warto podkreślić, że jesteśmy jedynym miejscem na całej Ziemi Lubuskiej, które organizuje zbiórkę dla całego regionu i mobilizuje wszystkich Lubuszan. Wśród mieszkańców naszego województwa większość stanowią ekspatrianci z Kresów Wschodnich, głównie województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, toteż wystarczy rzucić hasło i nie potrzeba dużo słów, aby wszystkim było dla nich jasne.

Nie jest przypadkiem, że właśnie nasz „Kresowy”, jedyny taki szpital w Polsce, jest organizatorem akcji zbiórki zniczy dla Lwowa. Należy pamiętać, że zakład nasz tworzyli Kresowiaczy, a obecnie w większości jego załogę stanowią potomkowie Kresowian, znają oni doskonale trudną i niezwykle bolesną historię tych terenów. Za wieloletnie zaangażowanie na rzecz kultywowania tradycji i pamięci o Kresach Wschodnich szpital został odznaczony „Krzyżem Pamięci Ofiar Banderowskiego Ludobójstwa”, wszystkim osobom o kresowym rodowodzie nie trzeba tłumaczyć, czym jest to odznaczenie.

Na Ukrainie nie ma tradycji palenia świec na mogiłach w dniu Wszystkich Świętych, a sytuacja finansowa Polaków żyjących tam jest bardzo zła i często nie stać ich na zakup nawet podstawowej żywności, więc tym bardziej ciężko myśleć o kupnie choćby jednego znicza. Warto przypomnieć, że na lwowskich nekropoliach spoczywają wybitni Polacy, osoby którymi szczeni się cała Polska m.in. Maria Konopnicka (autorka „Roty”), Władysław Bełza (autor Katechizmu Polskiego Dziecka czyli słynnego wiersza zaczynającego się od słów „Kto ty jesteś Polak mały...”)

Gabrieła Zapolska, Stefan Banach (światowej sławy matematyk), Artur Grottger, Benedykt Dybowski, znajdują się tu także największe zbiorowe kwatery powstańców listopadowych 1830 r. (słynna „żelazna kompania”) i styczniowych 1863 r., tam spoczywają żołnierze Kościuszki i Szwoleżerowie spod Somosierry. Największe wzruszenie budzi niewątpliwie Cmentarz Obrońców Lwowa zwany popularnie Cmentarzem Orląt, gdzie spoczywają obrońcy polskiego miasta, którzy 1 listopada 1918 r. podjęli heroiczny bój przeciwko ukraińskiemu zamachowi stanu i ocalili swoje ukochane miasto dla Rzeczypospolitej. Nasze elity polityczne nie zawsze chcą o tym pamiętać, co jest rzeczą godną najwyższego potępienia. Dużą część obrońców stanowili gimnazjaliści, młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy przeszli do historii jako Orlęta, to oni powinni być wzorcami dla współczesnej młodzieży, niestety w polskich szkołach nie promuje się wiedzy na ten temat. Właśnie wśród Orląt spoczął najmłodszy w historii kawaler Orderu *Virtuti Militari* 13-letni Antoś Petrykiewicz czy słynny z pieśni 14-letni Jurek Bitschan, najmłodszy Jaś Kukawski miał ledwie 9 lat. Zaszczycił bycia Obrońcą Lwowa spotkał także pokątną grupę reprezentantów naszego zawodu, o których powinno się uczyć w Uniwersytetach Medycz-

Dr n. med. Krzysztof Kopociński przyjmuje kolejne znicze od przedstawiciela Wojskowego Ośrodka Medycyny Prewencyjnej z Wrocławia mjr. lek. Marka Pieńkowskiego (fot. Zbigniew Kopociński)



fot. Zbigniew Kopociński

pamięta o Obrońcach Lwowa

nych, aby stanowili wzór dla młodszych kolegów i koleżanek. Taką osobą jest niewątpliwie światowej sławy chirurg gen. prof. Ludwik Rydygier, który okrył się chwałą w trakcie obrony Lwowa jako naczelny chirurg Szpitala z Domu Inwalidów na ulicy Kleparowskiej tzw. Dwójki. W trakcie największego nasilenia walk odchodził od stołu operacyjnego jedynie na posiłki. W katakumbach lwowskiego Campo Santo pochowany został absolwent UJK ppor. lek. Lesław Gluźniński oraz sanitariuszki: Antonina Bieganówna, Stefania Franiszówna, Janina Prus-Niewiadomska. Szczególnie tragiczna była śmierć ppor. Gluźnińskiego, asystenta Szefa Sanitarnego Naczelnej Komendy Obrony Lwowa, który dostał się do niewoli ukraińskiej podczas udzielania pomocy rannym żołnierzom w czasie walk o Persenkówkę. Jako jeńiec został rozstrzelany przez Ukraińców w dniu 29 grudnia 1918 r. w Dawidowie, była to jedna z pierwszych obrzydliwych zbrodni wojennych.

W znacznie gorszym stanie niż groby Orłąt znajduje się duża kwatera polskich żołnierzy na Cmentarzu Janowskim we Lwowie, obecnie bardzo zaniedbana i stanowiąca kontrast z pięknie utrzymaną przez miejscowe władze kwaterą strzelców siczowych.

W tym roku podczas zbiórki zniczy kontynuowaliśmy także zbieranie podpisów pod apelem Kresowego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego im. Orłąt Lwowskich domagającym się pełnej i zgodnej z prawdą historyczną odbudowy Cmentarza Obrońców Lwowa. W szczególności chodzi o odbudowę Pomnika Chwały, powrót kamiennych lwów z herbem Lwowa i polskim orłem na tarczach oraz napisami „Zawsze Wierny” i „Tobie Polsko”. Wszystkich Kresowiaków boli fakt pozbawienia nagrobków poległych w obronie Lwowa Polaków napisu „Obrońca Lwowa”, co jest postrzegane jako

okradanie bohaterów z należnego im tytułu i próba fałszowania historii. Ludzie ci oddali życie w obronie swojego miasta i honorowy tytuł im się należy, środowiska kresowe mają nadzieję, że zdołają przywrócić właściwy stan rzeczy.

Pomocą w rozpowszechnieniu informacji o prowadzonej zbiórce służyli dziennikarze różnych mediów, szczególne podziękowania należą się przedstawicielom następujących: „Nasz Dziennik”, „Gość Niedzielny”, TVP Info Gorzów Wlkp., TVP Info Rzeszów, TV Regionalna w Żarach, „Gazeta Lubuska”, Radio „Zachód”. Gorące podziękowania kierujemy także na ręce duchowieństwa za rozpropagowanie wśród wiernych informacji o zbiórce zniczy, w szczególności ks. Krzysztofa Burzyńskiego i ks. Pawła Koniecznego oraz księdza Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego.

Jak zawsze nie zawiedli członkowie Kresowego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego im. Orłąt Lwowskich w Żarach, które jest jednym z najbardziej aktywnych w kraju organizacji kresowych. To osoby niezwykle silnie związane emocjonalnie z miejscem swego urodzenia, co zapewne wynika



z dramatycznych przeżyć z czasów ostatniej wojny. Gdy przynoszą swoje „świećka pamięci” możemy usłyszeć ich opowieść: o płonącej wiosce i krzyku ludzi mordowanych przez banderowców, o lutym poranku 1940 r. i wywózce na Sybir, o wygnaniu z rodzinnego domu i losie expatriantów. Najstarszych Kresowian szczególnie boli mała świadomość w społeczeństwie o zbrodni ludobójstwa popełnionej przez przestępców wojennych z UPA-OUN i ukraińskiej dywizji SS-Galizien, brak choćby symbolicznego protestu polskich placówek dyplomatycznych, kiedy w ich rodzinnym Lwowie stawia się pomniki zbrodniarzom wojennym a dzień utworzenia zbrodniczej i ludobójczej Ukraińskiej Powstańczej Armii (14 październik) ogłasza się świętem państwowym Ukrainy. Z niedowierzaniem przyjęto tutaj wiadomość o uchwaleniu przez władze Ukrainy



Szkoła Podstawowa nr 3 z Żar przekazuje partię zniczy, wśród dzieci stoją dr n. med. Krzysztof Kopociński, obok burmistrz miasta Żary Danuta Madej (fot. Zbigniew Kopociński)

fot. Zbigniew Kopociński



Ośliczka „Baśka”- oficjalna maskotka 105 Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach czuwała by na każdym grobie Cmentarza Obrońców Lwowa pojawił się znicz

uchwały o penalizacji osób, w tym cudzoziemców, podważających „patriotyczną” działalność UPA. Zgodnie z aktualnym ukraińskim prawem polskie organizacje kresowe przypominające ludobójstwo dokonane przez UPA prowadzą działalność przestępczą. Ludziom, którym ukraińscy nacjonaliści wymordowali całą rodzinę (spora grupa pacjentów i lekarzy naszej lecznicy), nie mieści się to w głowie. O tym wszystkim można usłyszeć, gdy starsza osoba przynosi jeden znicz, bo na więcej jej nie stać, ale sumienie nie pozwoliłoby jej nie przyłączyć się do szczytnego celu.

Szeroki udział w akcji młodzieży jest tym, co cieszy najbardziej. Bywało, że całe klasy szkolne przychodziły ze zniczami, co było obrazem niezwykle budującym. Większość żarskich nauczycieli podkreślała, że to wspaniała lekcja tradycji i patriotyzmu a młodzież bardzo chętnie wzięła udział w zbiórce. Świadomość najmłodszego pokolenia, że za wschodnią granicą naszego państwa znajdują się cmentarze z setkami tysięcy polskich grobów, jest niezwykle ważna dla pamięci historycznej przyszłych pokoleń. Wsparcia udzieliły nam również władze miejskie i samorządowe, z burmistrz miasta Żary Danutą Madej na czele oraz senator Robert Dowhan.

Sama akcja ma także wspaniałą zdolność integracyjną lokalnych społeczeństw, mieszkańcy małych wsi organizują się oddolnie wokół miejscowych liderów: sołtysów, bibliotek czy kół gospodyń. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Stowarzyszenie „Razem” z pobliskiego Bieniowa, które zmobilizowało do akcji sąsiadów. Najczystsza postać działań obywatelskich, w tym dobrym tego słowa znaczeniu.

Coraz większa liczba pracowników 105 Kresowego Szpitala Wojskowego bierze aktywny udział w akcji, bo nie przyłączyć się do niej to wielki wstyd!!! Nasz znakomity radiolog dr Adam Moskwa z całą swoją rodziną jest tu budującym przykładem dla innych. Jak zawsze nie zabrakło Oddziału Otolaryngologicznego, gdzie czuwa pielęgniarka oddziałowa Elwira Czerniejewska. Swoją pracowitością, entuzjazmem i zaangażowaniem tradycyjnie wyróżniała się mgr Justyna Wróbel- rzecznik prasowy naszego szpitala. Przykładem jak co roku świeciła Rejonowa Wojskowa Komisja Lekarska z Żagania, Wojskowy Ośrodek Medycyny Prewencyjnej z Wrocławia oraz wszystkie jednostki 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancerniej im. Króla Jana III Sobieskiego, co wymaga szczególnego podziękowania.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi zebraliśmy ponad trzy tysiące zniczy, które dzięki wsparciu zaprzyjaźnionego miejscowego PKS (który w ten sposób włączył się do akcji) zostały przetransportowane do siedziby TVP Info Rzeszów, skąd 1 listopada trafiły do Lwowa. Zawsze jednak podkreślamy, że nie chodzi tu o żaden wyścig i bicie rekordów w ilości zebranych świec, lecz o budowanie świadomości patriotycznej i krzewienie tradycji oraz wsparcie rodaków poza granicami RP. Każdy znicz to jeden grób, w ten sposób mieszkańcy lubuskiego rozświetlili niemal cały Cmentarz Obrońców Lwowa-organizatorzy nisko się kłaniają wszystkim uczestnikom akcji.

Podziękowania za wsparcie i zrozumienie należą się całej dyrekcji 105 Kresowego Szpitala Wojskowego, w szczególności dyrektorowi Markowi Femlakowi słynącemu z doskonałych zdolności organizacyjno-logistycznych, który pochodzi także z rodziny o kresowym rodowodzie i jest kawalerem „Krzyża Pamięci Ofiar Banderowskiego Ludobójstwa”.

Tradycyjnie już (może wreszcie będziemy skuteczni?) zachęcamy wszystkie bratnie szpitale wojskowe, szczególnie z terenów zamieszkałych przez ekspatriantów z Kresów Wschodnich, (Szczecin, Wrocław) do włączenia się w przyszłym roku do akcji „Świećko Pamięci”. Szkoda, że 4 WSKzP zlokalizowany przy ulicy płk. prof. Rudolfa Weigla (kierownika znanego w całym świecie lwowskiego Instytutu Badań nad Tyfusem, któremu zawdzięczamy wynalezienie używanej do dzisiaj szczepionki przeciw tej strasznej chorobie) w stolicy Dolnego Śląska, nie bez przyczyny zwanej drugim Lwowem, nie wsparł takiej inicjatywy. Zapraszamy w przyszłym roku.

W imieniu organizatorów
dr n. med. **Zbigniew KOPOCIŃSKI**
Pododdział Okulistyczny
105 Kresowy Szpital Wojskowy
z Przychodnią w Żarach